

Stanisław Remiszewski*

Ligawka – róg pasterski. Fenomen rzemiosła kultury materialnej i symbolicznej Ciechanowca

Ligawka to najbardziej charakterystyczny element zachowanej spuścizny kultury materialnej w Ciechanowcu, co poświadcza coroczny zjazd osób muzykujących na drewnianych trąbach w Muzeum Rolnictwa im. ks. Krzysztofa Kluka w Ciechanowcu. W opracowaniach etnograficzno-muzealnych i uniwersyteckich temat ligawki jest kwestią mało poruszaną. Badania terenowe na pograniczu mazowiecko-podlaskim w XX w. były prowadzone przez pracowników naukowych, zaledwie jednak nieduża ich część ukazała się w opracowaniach. Informacja o mazowiecko-podlaskim rogu pasterskim wymaga żywych, popularyzujących dyskusji, zaangażowania w jego poratowanie oraz propagowania, poprzez kontynuowanie unikatowego dziedzictwa regionu. Poniższy materiał przynosi garść wiedzy opartej na źródłach historycznych, a także na bezpośredniej obserwacji uczestniczącej.

* Stanisław Remiszewski, Muzeum Rolnictwa im. ks. Krzysztofa Kluka w Ciechanowcu.

Drewniany róg pasterski nazywany ligawką należy do kategorii aerofonów ustnikowych¹ i zarazem do najstarszych instrumentów muzycznych spotykanych na terenie wschodniej Polski. Instrument jest charakterystyczny dla pogranicza mazowiecko-podlaskiego, a grę i przekazywanie tej bardzo dawnej tradycji kontynuuje się do tej pory. Potwierdzenie obecności aerofonów ustnikowych spotykamy w kronikach Galla Anonima i mistrza Wincentego Kadłubka, w *Psalterzu Floriańskim*, *Ewangeliarzu gnieźnieńskim*, a także we wrocławskim rękopisie *Apokalipsy*². Ligawka jest związana z Ciechanowcem co najmniej od XVIII w. Najstarszy przekaz bezpośrednio jej dotyczący zawarł w swoim opracowaniu z roku 1778 proboszcz z Ciechanowca, botanik i zielarz, Krzysztof Kluk: „Ligawki, w które pastuchy trąbią; osowe, wierzbowe”³. W kulturze tradycyjnej podlaski róg pasterski określa się dwojako, jako ligawka i legawka. Oskar Kolberg definiuje ligawkę jako gatunek rogu myśliwskiego używanego przy obławie i jako rasę psa myśliwskiego. O ligawce Kolberg pisał następująco:

Do nawoływania bydła służy ligawka. Ligawka, ów flet mazowieckich pasterzy, osobliwie tych, co nocną porą pasące się robocze konie i woły strzegą przed żarłocznością drapieżnego wilka; jest to długa na dwa lub trzy łokcie trąba, pospolicie łukowato zagięta, z drzewa za pomocą toporka i cyganka wystrugana, zwykle z dwóch połówek dla łatwiejszego wewnątrz wyżłobienia złożona, na spojeniu pakiem zalana, chrapliwym

¹ Grupa instrumentów muzycznych, w których wibratorem (źródłem dźwięku) jest drgający słup powietrza, zamknięty w przestrzeni rezonansowej, pobudzony do wibracji przez zadęcie.

² P. Dahling, *Muzyka Adventu. Mazowiecko-podlaska tradycja gry na ligawce*, Towarzystwo Naukowe Warszawskie, Warszawa 2003, s. 17.

³ K. Kluk, *Roślin potrzebnych, pożytecznych, wygodnych, osobliwie krajowych albo które w kraju użyteczne być mogą, utrzymanie, rozmnożenie, zażycie*, t. II, *O drzewach i ziołach dzikich, lasach etc.*, Warszawa 1778, s. 161.

głosem przeraźliwie razi uszy z bliska; z odległości zaś dochodząc uszu naszych, ton jej staje się pełny, gładki, posępny; chrapliwość niknie w przestrzeni. Wiejska ta muzyka jest, jak powiedziano, wieczorną modlitwą pasterzy, trwożącą drapieżnego zwierza, a polecającą Bogu straż i opiekę dobytku ubożego wieśniaka⁴.

Dźwiękom rogu pasterskiego przypisywano niekiedy cudowną moc, chroniącą przed złem. W dawnych wierzeniach ludowych okres następujący po zebraniu plonów był czasem nieprzyjaznym, zagrożonym wpływami złych sił, a dźwięki rogu miały pomóc je odpędzić. Ten dawny instrument pasterski, wykorzystywany niegdyś podczas pierwszych wiosennych wypasów bydła, jest nadal używany podczas „otrąbywania Adwentu”⁵. W tych dniach tęsknego oczekiwania na przyjście Zbawiciela, kiedy nie rozbrzmiewa muzyka i nie urządza się zabaw z tańcami, słysząc w okolicach Ciechanowca tony trąb, kilka krótkich dźwiękowych sygnałów, hejnałów czy prostych, niewyuczonych melodii. Wygrywane nuty przypominają ludziom o Adwencie – że to czas ważny i poważny, mający otwierać serca na nadchodzące Boże Narodzenie. Grane na pasterskich trąbach melodie mają według słów legaczy⁶ kojarzyć się z Sądem Ostatecznym⁷.

Nazwa instrumentu powstała na Podlasiu, aczkolwiek na Kurpiach odnotowywano lokalną nazwę – „krzywuła” – która pojawia się w pracach Adama Chętnika o instrumentarium ludowym na Kurpiach i Mazowszu. Charakterystykę ligawki i pochodzenie jej nazwy zwykło się tłumaczyć

⁴ O. Kolberg, *Mazowsze. Obraz etnograficzny*, t. V, *Mazowsze Stare. Mazury. Podlasie*, Wrocław–Warszawa–Poznań 1964, s. 55.

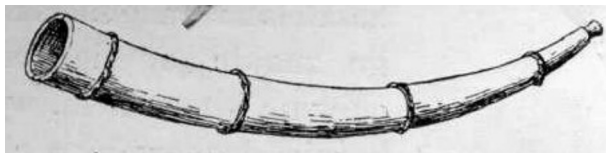
⁵ Czasami spotyka się określenie „otrąbywanie”, poprawniejszą formą wydaje się „otrąbywanie”.

⁶ Określenie osoby grającej na ligawce.

⁷ P. Dahling, *Muzyka Adwentu. Mazowiecko-podlaska tradycja gry na ligawce*, s. 81.

czyć sposobem grania – legania, tj. kładzenia, opierania ciężkiego instrumentu na jakiejś podporze podczas wydobywania dźwięków. Zygmunt Gloger w *Encyklopedii staropolskiej* zawarł o niej takie informacje:

Wielka drewniana trąba, instrument muzyczny wiejski, pod gołym niebem tylko używany, może najstarszy z narzędzi muzycznych w Polsce (...). Ligawka dzisiejsza, długa na kilka stóp, czasem prosta, częściej nieco łukowata, w szerszym końcu kilka cali średnicy mająca, w węższym do ust zakończona krótkim lejkiem. Głos jej przenikliwy, podobny nieco do tonu oboja, lubo ostrzejszy i znacznie silniejszy. Nazwa ligawki pochodzi od legania, czyli opierania jej (zwykle na płocie) podczas trąbienia, właściwa bowiem ligawka, 2 do 3 łokci długa, jest zbyt ciężką, aby grać można było na niej swobodnie bez oparcia (...). Na Mazowszu i Podlasiu w każdej wsi mieszano po kilka ligawek i dotąd jeszcze niektórzy mają. W lasach nawoływano niemi bydło, a przy domu grano codziennie cały Adwent, dobywając uroczyste tony g, c, e, g, c, a, g, c itp., dla przypomnienia Sądu Ostatecznego, do którego pobudkę zatrąbi światu archanioł. (...) Głos ligawki w cichy pogodny wieczór zimowy, podczas Adwentu, słyszeć można w odległości półmilowej⁸.



Il. 1. Ligawka według rysunku Zygmunta Glogera, źródło: Z. Gloger, *Encyklopedia staropolska ilustrowana*, t. III

Bliższa gwarze ludowej jest nazwa legawa lub legawka, jednak opisy ligawek eksponowanych w 1888 r. na Wystawie Muzycznej w Warszawie, publikowane wtedy w po-

⁸ Z. Gloger, *Encyklopedia staropolska ilustrowana*, t. III, Wiedza Powszechna, Warszawa 1974, s. 145.

pularnych tygodnikach: „Tygodnik Ilustrowany”, „Kłosa”, „Świat”, „Biesiada Literacka”, upowszechniły formę zdrobniałą – ligawka, pojawiającą się wcześniej w pracach ks. Krzysztofa Kluka. Od tamtej pory słowo legawka zmieniało się stopniowo na ligawka⁹.

Potwierdzenie używania tego instrumentu na Podlasiu jako narzędzia pasterskiego znajdujemy w „Dodatku do »Lutni Polskiej«” z roku 1885; umieszczono tam następującą wzmianką:

W polu za bydłem pastuchy dmą w fujarki wykręcane na wiosnę z kory wierzbowej, których miły dźwięk daleko rozlega się po rosie; podobnie jak na Rusi sopialki z kory bzu białego, a na Podlasiu ligawki¹⁰.

Korzystanie z ligawki w wieku XIX przez pasterzy poświadcza poeta romantyzmu, Teofil Lenartowicz. W wierszu *Wiecznie to samo* zwraca uwagę tylko na używanie przez pasterzy trąby w porze letniej.

(...) Na brzegu zielonym, na bujnej, na trawce
Pasą się dwie krówki, baranek,
A pastuch przygrywa na długiej ligawce
I słońko przygrzewa w poranek.
Przelotny wiaterek to trawkę zawichrzy,
To w trzcinę, w tatarak się wkradnie,
Zakłóci, zamąci – i cichszy, i cichszy
W zielonym gaiku przepadnie.
Ligawka przycichnie – to dzwonek z kościółka
Na ranne modlitwy zadzwoni¹¹.

⁹ S. Remiszewski, *Ligawka mazowiecko-podlaska – tradycja zachowana*, „Ciechanowiecki Rocznik Muzealny” 2020, t. XVI, z. 2, s. 104.

¹⁰ S. Surzyński, *Dodatek do „Lutni Polskiej” poświęcony kwestyom dotyczącym polskiego śpiewu ludowego*, Poznań 1885, s. 49.

¹¹ T. Lenartowicz, *Wybór poezji*, G. Gebethner i Spółka, Warszawa 1908, s. 34.

Stanisław Dworakowski w pracy pt. *Kultura społeczna ludu wiejskiego na Mazowszu nad Narwią* pisze: „Grę na ligawkach uprawiali dawniej chłopcy (kawalery), nie wszyscy jednak. Zwykle było we wsi kilku zaledwie takich, którzy umieli jako tako zagrać, a paru, którzy grali dobrze”. W przeciwnym razie zamiast czystych, pięknych dźwięków rozlegnie się tylko chrapliwe, zduszone bekanie, nie utrzymane we właściwej tonacji i pozbawione długiego, smętnego zawodzenia, które zwykle kończy każdą strofę charakterystycznej melodii ligawkowej¹².

Etnograf Stanisław Dworakowski wspomina: „Najwłaściwszą porą do grania był wieczór. Wtedy można było usłyszeć melodię nie tylko mistrzów miejscowych, ale i okolicznych (Bruszewo, Dworaki-Pikaty, Klukowo, Łopienie-Jeże, Wojny-Szuby). Wieś wsi podawała melodię, która to wzbiła się ku niebu, to zapadała w głuche milczenie jesiennej nocy”¹³.

Józef Grajner, etnograf, był świadkiem, że ligawki pełniły funkcje użytkowe wśród społeczności wiejskiej, i w *Wycieczce na Podlasie z 1857 r.* zanotował następującą obserwację: „O świcie zbudzony zostałem dźwiękiem trąbki z olszowej gałęzi zrobionej, zwanej ligawką, którą pastuch co rano daje znak, aby bydło zagnano na rynek, skąd je na wspólne pastwisko pędzi”¹⁴. Zanik tradycji gry pasterzy na ligawkach w czasie II wojny światowej, a także wykorzystywanie instrumentu do otrąbywania Adwentu poświadczą współzałożycielka Spółdzielni CPLiA „Ład” (Centralnego Przemysłu Ludowego i Artystycznego) w Węgrowie, Zofia Tormlej:

¹² S. Dworakowski, *Kultura społeczna ludu wiejskiego na Mazowszu nad Narwią*, Białostockie Towarzystwo Naukowe, Białystok 1964, s. 29.

¹³ Tamże.

¹⁴ Archiwum Państwowe w Białymstoku Oddział w Łomży. Muzeum Rolnictwa im. ks. Krzysztofa Kluka w Ciechanowcu, teczka „Ligawki 1988” – 23/47.

„Kiedy przyjechałam do Węgrowa w 1945 r. istniał jeszcze wspólny wypas bydła przez kilku gospodarzy, ale pastuch już na ligawce nie zwoływał, za to na instrumencie grano po wsiach w adwencie. O świcie, w południe i pod wieczór rozlegały się tony ligawki na cztery strony świata wsi, w której ten zwyczaj zachowano. Zapytana kobieta wiejska, co oznacza to granie, wytłumaczyła mi, że to oznajmia czas pokuty przed narodzeniem Pana”¹⁵.

Stanisław Dworakowski zapisał, że podczas etnograficznych wędrówek po obecnym powiecie wysokomazowieckim ostatni raz był świadkiem gry na ligawce/legawie w grudniu 1946 r.¹⁶

Na skutek zmian na wsi, w tym w Ciechanowcu, ligawki straciły pierwotne zastosowanie i obecnie pełnią funkcje obrzędowe. Przed II wojną światową praktycznie każda polska rodzina w Ciechanowcu i okolicach miała własny róg pasterski, którego używano w Adwencie¹⁷. Okupanci hitlerowscy zakazywali grania na trąbach, a nawet ich posiadania, obawiając się przekazywania przez mieszkańców informacji za pomocą umówionych dźwięków.

Za sprawą warsztatu wyrabiania ligawek w Ciechanowcu – jedyne go takiego miejsca tradycji rzemieślniczej w Polsce – metoda i technika wyrobu trwają nieprzerwanie już wiele lat. Miejscowi miłośnicy tradycji lokalnej zamawiają w warsztacie u Pana Andrzeja drewniane trąby, a także pobierają naukę gry na rogu, na podstawie spisanych lokalnych melodii. Warto podkreślić, że Andrzej Klejzerowicz jest pierwszą osobą, która opracowała nutowy zapis dźwięków na ligawkę opartych na ludowym śpiewie.

¹⁵ Tamże.

¹⁶ S. Dworakowski, *Kultura społeczna ludu wiejskiego na Mazowszu nad Narwią*, s. 30.

¹⁷ Z opowiadań Andrzeja Klejzerowicza, ciechanowieckiego kowala i twórcy ligawek.



Il. 2. Dzieci grające na ligawkach w Muzeum Rolnictwa w Ciechanowcu, źródło: z prywatnej kolekcji Muzeum Rolnictwa im. ks. Krzysztofa Kluka w Ciechanowcu

Jak podkreślają miejscowi uczestnicy Konkursu Gry na Instrumentach Pasterskich im. Kazimierza Uszyńskiego, pora wyrabiania ligawki zazwyczaj przypada na jesień, przed Adwentem. Podczas adwentowego grania świeżo wykonany instrument jest bardzo szczelny, co ułatwia wydobywanie dokładnych i doniosłych dźwięków. Niektórzy legacze uważają jednak, że drewno na ligawkę powinno schnąć przez cały rok w celu nabrania odpowiedniej formy, zwłaszcza przy krawędziach złączających obie części. Zdaniem Andrzeja Klejzerowicza pora roku nie ma specjalnego znaczenia, ważna jest technika wykonania i umiejętności wykonującego. Długość trąby waha się od 1 do 1,5 metra, jest ponadto uzależniona od rodzaju drewna: wierzbowe ligawki są zazwyczaj krótsze od sosnowych.

To zależy od zamawiającego, bo robię i krótkie ligaweczki, jako ozdoby, na której złapiesz dwa dźwięki. Ale żeby zagrać na konkursie czy w ogóle melodie adwentowe, to musi mieć ponad 1,20 m, trzeba się trzymać w granicach 2–3 łokcie. Im dłuższa jest trąba, to można wydobyć więcej dźwięków. Do grania melodii ludowej wystarczą cztery dźwięki, profesjonalnie i dobrze wyuczone. Wystarczy metr długości, ale wtedy będzie ciężiej zagrać, bo jak krótszy jest instrument, tym ciężiej wydobywa się dźwięki i ciężiej zagrać górę, wyższe dźwięki,

ale da się. Najlepsza ligawka to jest 1,20 czy 1,40, do 1,5 m, bo takie dawniej były, czyli 2–3 łokcie. Zdarzyło mi się, że kiedyś zrobiłem ligawkę o długości 2 metry, ale już 40 lat wisi na ścianie...¹⁸

Tonacje legaczy rozbrzmiewają do czasu pasterki, a podczas uroczystej mszy wybrana osoba wygrywa ostatnie dźwięki na Roratach, czczące Maryję i obwieszczające narodziny Zbawiciela. „Na rogu grają wszystkie dni trwania adwentu. Przed pójściem na pasterkę, młodzież ostatni raz w danym roku gra na ligawkach”¹⁹.

Niegdyś na ligawce grało się w porze porannej i wieczornej. W Ciechanowcu słychać dźwięki rogu ok. godziny 8 wieczorem. Zazwyczaj jedna osoba podaje dźwięk, a kolejne podchwytyują melodię, odzywając się z drugiego końca miasta.

Przyjęło się grać w porze wieczornej, ponieważ rano człowiek nie ma czasu. Może na wsi, jeżeli ktoś ma czas, to gra rano, ale zazwyczaj gra się wieczorem, jak dawniej, ponieważ wtedy każdy już skończy swoją robotę w gospodarstwie, krowy wydojone, a szczególnie kiedyś nie było telewizji, ludzie pracowali, ale mieli więcej czasu. Często zdarzało się, że mieszkańcy jednej wsi, wieczorem, schodzili się na jedno podwórko i razem grali²⁰.

Oskar Kolber podaje określone godziny, charakterystyczne dla wygrywanych melodii przez legaczy – osoby muzykujące na drewnianych trąbach – co częściowo zachowało się dotychczas w obrzędowości Ciechanowca. „Podczas Adwentu lud wiejski co niedzielę o godzinie czwartej rano

¹⁸ Wywiad z Andrzejem Klejzerowiczem z 27.04.2020 r.

¹⁹ S. Dworakowski, *Kultura społeczna ludu wiejskiego na Mazowszu nad Narwią*, s. 39.

²⁰ Wywiad z Andrzejem Klejzerowiczem z 27.04.2020 r.

wychodzi do kościoła na roraty tak, że zaledwie jedna osoba pozostaje na straży w chacie. Przez cały Adwent około godziny ósmej wieczora wygrywają parobcy swe melodje na ligawkach, wyrobionych z wierzbowego lub lipowego drzewa, rozłupanego, następnie wyżłobionego wewnątrz, wreszcie złączonego znów i oklejonego smołą (...). W czasie Adwentu przychodzą niektórzy z temi ligawkami do kościoła i grają na nich na chórze podczas Podniesienia (...)”²¹.

Wyrób ligawki polega najpierw na ucięciu odpowiedniej gałęzi bez sęków, okorowaniu wierzchu przy użyciu siekiery albo ośnika, cieślicy lub strużka i wygładzeniu powierzchni. Następnie przecina się gałąź za pomocą piły ramkowej na połowy. Z obu połówek należy wybrać drewno ze środka, dłutem półokrągłym lub nożem wygiętym albo heblem, tak aby nie uszkodzić kantów. Uważnie wybiera się rdzeń, ponieważ cieńsze ścianki lepiej wpływają na rezultat wydobywanych dźwięków.

Po wyszlifowaniu wnętrza, na przykład wygiętym ośnikiem lub nożem, składa się wyżłobione połówki, przy zastosowaniu spoiwa – żywicy, smoły lub kleju. Niegdyś pokrywano złącza na całej długości żywicą lub smołą, teraz coraz częściej używa się kleju. Później nabija się obręcze (drewniane z korzenia, np. jałowca, z kory, gałązek wikliny lub blaszane), zazwyczaj od sześciu do jedenastu, w zależności od długości ligawki. Do łatwiejszego grania używa się wspomagającego ustnika, który jest osobnym elementem instrumentu i może przybierać różne kształty. Każdy grający dobiera do swoich potrzeb odpowiednią wielkość i formę ustnika.

Podczas mrozów większość grających uszczelnia instrumenty wodą, przelewając ciecz wzdłuż środka (od szerszej części ku węższej) kilkakrotnie. Pozostała woda na we-

²¹ O. Kolberg, *Adwent*, „Tydzień pismo dla rodzin polskich”, dodatek niedzielny do „Gazety Szamotulskiej” 1929, R. 4, Nr 9, s. 1.

wewnętrznych ściankach zamarza, tworząc lekką warstwę lodu, co uszczelnia otwory, a nawet sprzyja lepszej grze na ligawce. W bezmroźne dni trąbę zostawia się na jakiś czas zanurzoną w wodzie (np. w czółnie wydrążonym z pnia drzewa), wtedy drewno pęcznieje i odpowiednio uszczelnia powstałe otwory. Andrzej Klejzerowicz uważa stosowanie takiej metody za niekorzystne, gdyż woda powoduje niszczenie drewna i krótką żywotność ligawki.

Skoro ligawka była nieszczelna, miała gdzieś pęknięcie, no to ona grać nie będzie, a jak przez nią przeleje się wodę, pozostała warstwa na ściankach zamarznie, uszczelni otwory, a nawet od samej wody ona spęcznieje, i wtedy zaczyna dobrze grać, dlatego się przelewa. To tylko dlatego przelewało się wodę, ponieważ ligawka była nieszczelna, a nie dlatego, że można uzyskać lepszy dźwięk dzięki uzyskanej warstwie lodu. Jeżeli ligawka została solidnie wykonana i jest szczelna, to nie ma sensu przelewać przez nią wodę. Przez takie traktowanie instrument się niszczy, a żeby ligawka dobrze grała, ona musi być sucha, nie ma prawa być mokra²².

Grę na ligawce określa się jako liganie lub leganie, a grający na ligawce to legacz, ligawkarz, legujący. Na ligawce gra się zwykle stojąc, lewa ręka trzyma ustnik, a wyciągnięta prawa ręka podtrzymuje instrument. Starsi legacze wydobywają dźwięk dmąc w instrument lekko z boku, młodszy trębacz częściej dmą na wprost, natomiast Andrzej Klejzerowicz wypracował własną technikę gry, podnosząc instrument do góry. Taki sposób trzymania rogu przekazuje młodszemu pokoleniu. Obecnie zwyczaj gry na ligawce, jak i tradycja wytwarzania instrumentu są przekazywane najczęściej w kręgu rodzinnym lub wśród sąsiadów²³.

²² Wywiad z Andrzejem Klejzerowiczem.

²³ Informacja uzyskana od Andrzeja Klejzerowicza.



Il. 3. Legacze na konkursie w Ciechanowcu,
 źródło: z prywatnej kolekcji Muzeum Rolnictwa
 im. ks. Krzysztofa Kluka w Ciechanowcu

Dźwięki ligawek zaliczają się do smutnych tonów. Wygrywane melodie symbolizują powagę, czas postu, skupienie się przed odpowiednim powitaniem przyjscia Zbawiciela, jak również porę nadchodzącej mszy roratniej. W pasterstwie dźwięk ligawki porównywano do muczenia krów. O tęsknocie obecnej w melodiach trąb pasterskich pisano następująco: „A ligawki grały..., śpiew ich idąc lekkim powiewem, szafirową taflą jeziora i ciemnym lasem, budził w duszy tęsknotę... że serce bolało!”²⁴. „Już wieczór, wracają ludzie z pola, kudłate psisko zagania owce, wozy turkoczą,

²⁴ Maria z Karwatów Kraszevska, *Fragment Życia*, „Tygodnik polityczny i literacki, ilustrowany” 1908, R. 12, Nr 9, s. 282.

dziad dzwoni w kościele w sygnaturkę niewiele większą od dzwonka u sanek, a domorośli artysta wygrywa na ligawce melodye nieuczone, ale smętne i łzawe jak historia dołu kmiecej”²⁵.

Po II wojnie światowej w Ciechanowcu zaprzestano grania na ligawce. Dopiero podczas gromadzenia eksponatów do nowo powstałego Muzeum Rolnictwa w Ciechanowcu natrafiono w terenie na kilka zachowanych egzemplarzy. W roku 1973 do Ciechanowca przyjechał w poszukiwaniu najstarszych instrumentów muzycznych w Europie szwedzki muzykolog, prof. Sverker Norén, z Instytutu Etnologii Europejskiej Uniwersytetu w Lund. W Muzeum Rolnictwa znajdowało się kilka starych ligawek, które zachwyciły profesora, który orzekł, że ligawka jest najstarszym instrumentem muzycznym, na jaki dotychczas trafił.

Dyrektor Muzeum Rolnictwa, Kazimierz Uszyński, odnalazł muzykanta, który potrafił zagrać na trąbie, co było początkiem odrodzenia tradycji gry na ligawce w Ciechanowcu i okolicach²⁶.

Z inicjatywy Kazimierza Uszyńskiego i pozostałych członków Towarzystwa Miłośników Ciechanowca, w 1974 r. zorganizowano pierwszy konkurs gry na ligawkach, w którym udział wzięło czterech uczestników. W latach następujących konkurs rozrósł się z imprezy regionalnej do wydarzenia o zasięgu krajowym. Obok ligawek zaczęto podczas jego trwania prezentować drewniane instrumenty pasterskie z innych regionów Polski: trombity, rogi pasterskie z Beskidu Żywieckiego i Podhala czy kaszubskie bazuny. Przedsięwzięcie w 1980 r. zostało przekształcone w Ogólnopolski Konkurs Gry na Instrumentach Pasterskich, dzięki czemu znacznie zwiększyła się liczba uczestników. W 1994 r. Kazimierz

²⁵ K. Junosz, *Syn Pana Marka. Szkic z życia wiejskiego*, „Ognisko Domowe. Tygodnik” 1875, t. 1, nr 25, s. 203.

²⁶ S. Remiszewski, *Ligawka mazowiecko-podlaska*, s. 116.

Uszyński rozszerzył ideę muzykowania na inne instrumenty pasterskie, takie jak okaryny, flety, kozy, dudy, piszczałki, fujary, złóbcoki, rogi. Ciechanowieckie wydarzenie kulturalne przyczyniając się do powrotu do staropolskiej tradycji, jednocześnie na nowo pobudziło do życia dawne ośrodki wytwarzania ligawek. Konkurs Gry na Instrumentach Pasterskich im. Kazimierza Uszyńskiego odbywa się w pierwszą niedzielę Adwentu; początkowo trwał jeden dzień, z czasem, ze względu na popularność i większą liczbę uczestników rozszerzono go do dwóch dni. Niegdyś na ligawkach grali tylko mężczyźni, dziewczęta zaczęły wykazywać zainteresowanie tym instrumentem dzięki ciechanowieckiemu konkursowi. Spotkania stały się formą ożywiania folkloru, a również stwarzają możliwość integracji i międzypokoleniowej wymiany doświadczeń w zakresie sztuki muzykowania²⁷.



Il. 4. Legacze na konkursie w Ciechanowcu

²⁷ Tamże, s. 117.



Il. 5. Granie na ligawce podczas mszy roratniej,
źródło: z prywatnej kolekcji Muzeum Rolnictwa
im. ks. Krzysztofa Kluka w Ciechanowcu

* * *

W niniejszym artykule został poruszony temat ligawki jako elementu dziedzictwa kulturowego regionu Podlaskiego. Tradycja ligania trwała i trwa w Ciechanowcu. Ciechanowiecki warsztat wyrobu instrumentów pasterskich – ligawek – jest istotnym miejscem, w którym to rzemiosło – przejaw prastarej polskiej kultury materialnej – trwa i przeplata się z adwentową kulturą symboliczną, a raczej jej właśnie służy. Prowadzone przez Andrzeja Klejzerowicza i Teodora Niemyjskiego warsztaty gry na ligawce pozwalają zachować ciągłość spuścizny pokoleniowej. Ciechanowieccy legacze chętnie podejmują się przekazywania swej teoretycznej i praktycznej wiedzy zainteresowanym miejscowym folklorem.

Ośrodek gry na ligawce w Ciechanowcu jest jednym z najstarszych w Polsce, co potwierdził w opisach książek Krzysztof Kluk, mieszkaniec tego miasta. Wznowienie i wzmocnienie tradycji legania w Polsce również wiąże się z Ciechanowcem, bowiem tu rozpoczęły się pierwsze w kraju przeglądy grania na ligawkach, jak świadczy archiwalna dokumentacja w Muzeum Rolnictwa im. ks. Krzysztofa Kluka w Ciechanowcu. Za przykładem działalności Towarzystwa Miłośników Ciechanowca w utrzymaniu i rozwijaniu tradycji gry na ciechanowieckim rogu pasterskim i po konsultacji merytorycznej u dyrektora muzeum, Kazimierza Uszyńskiego, kilka innych ośrodków w Polsce rozpoczęło organizować podobne konkursy gry na instrumentach pasterskich. Dzieci chętnie uczestniczą w ciechanowieckim przeglądzie, a szerząc informację o nim wśród grona znajomych sprawiają, że rokrocznie zgłaszają się nań coraz nowi gracze. Tą m.in. drogą następuje rozpowszechnianie i gry na ligawce, i kultury materialnej Ciechanowca poza województwem podlaskim.